

Urszula Doroszevska
Krymscy Tatarzy w Lublinie !

Po raz pierwszy Krymscy Tatarzy byli w Lublinie w ubiegłym roku. Teatr NN przedstawił wówczas - w programie Spotkania kultur - fotografie, opowiadające o powrocie całego narodu do ojczyzny - na Krym, i grafiki Ramiza Nietowkina - obrazy starego, tatarskiego Krymu.

Teraz znów Ramiz Nietowkin przyjechał do Lublina, i od paru dni rysuje załki starego polskiego miasta - renesans i barok, których nigdy przedtem nie widział.

Odbywa się więc w Lublinie przedziwne spotkanie po stuleciach.

Chanat krymski powstał w początku 15 wieku, przy wsparciu Wielkiego Księcia Witolda.

Przez setki lat Tatarzy Krymscy byli naszymi sąsiadami. Chanat Krymski powstał na początku 15 wieku, przy poparciu Wielkiego Księcia Witolda. Wspólnie zwyciężyliśmy pod Grunwaldem. W ciągu następnych stuleci, to wojowaliśmy z chanem, to zawieraliśmy sojusze, ale Rzeczpospolita i jej królowie zawsze obecna była w historii Chanatu. Polska w języku krymskotatarskim to - Polonia, a Litwa - Lituania. Te łacińskie nazwy wzięte są przecież z kontaktów dyplomatycznych. Państwo Krymskich Tatarów upadło w tym samym czasie, co Rzeczpospolita: w 1783 roku przyłączone zostało przez carycę Katarzynę do imperium rosyjskiego. Później, ten sam generał Suworow, który w Posłce urządził rzeź Pragi - wysiedlał z Krymu rdzennych mieszkańców. Gdy Adam Mickiewicz przyjechał na Krym, kraj był już zniewolony. "Jeszcze wielka, już pusta Girajów dziedzina" - pisał w sonecie "Bachczysaraj" ..Mickiewicz patrzył na ten kraj oczami Mirzy - Tatarza, który w "Sonetach Krymskich" pełni rolę gospodarza i przewodnika Poety - polskiego pielgrzyma.

Krym - jak Polska - na krótko odzyskał niepodległość po I wojnie, jednak wkrótce republika utopiona została we krwi, najpierw przez białych, później - przez czerwonych. Krymscy Tatarzy nie poddali się jednak sowietyzacji, i dlatego zostali w 1944 roku wysiedleni do Azji Centralnej, bez prawa powrotu na Krym. Żądali prawa do powrotu do ojczyzny przez całe lata, tworząc największy w Związku Radzieckim, masowy ruch opozycyjny. Dopiero gdy imperium się rozpadło - mogli wrócić. Po prawie pięćdziesięciu latach.

Tatarzy wrócili więc do ojczyzny, zamieszkali na powrót w Europie - choć przecież mieli być zna zawsze wygańcami w Azji.

Jednocześnie my - Polacy - odzyskaliśmy dawno nie widzianych sąsiadów, z którymi łączyły nas wieki sąsiedztwa i wspólnego losu. Pierwsze takie spotkanie - w którym Tatarzy Krymscy patrzyli na swoich dawno nie widzianych sąsiadów - Polaków, a Polacy - na świeżo odzyskanych sąsiadów - Tatarów Krymskich, odbyło się właśnie w Lublinie, mieście, które chce przechować tradycje i ducha Rzeczpospolitej wielu Narodów.

Modne jest ostatnio teoretyzowanie na temat tolerancji i wzajemnego zrozumienia różnych kultur. jednak tu, w Lublinie, odbywa się prawdziwe spotkanie, w którym my pierwszy raz odkrywamy, że mamy sąsiadów - muzułmanów, a oni - że chrześcijanie, to nie tylko prawosławni, ale i katolicy...Spotkanie, podczas którego opowiadamy sobie historie rodzinne - o zsyłkach, łagrach, o ideologicznej przemocy - i dzieje naszych rodziców i dziadków okazują się bardzo podobne. I wreszcie - jest to spotkanie poprzez sztukę Ramiza Nietowkina, gdzie obrazy starego obrazy starego Lublina i starego Bachczysaraju łączą nas i możemy się najlepiej zrozumieć - mimo odmienności języków.